

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 9-go GRUDNIA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

NR. 342

DZIS OTWARCIE SEJMU.

Ożywienie polityczne w Warszawie.—Przewiduje się burzliwy przebieg posiedzenia. — Natłok przy kartach wstępu.

Warszawa, 9 grudnia.

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie sejm. Zainteresowanie kół politycznych jest olbrzymie. Pomimo dwu dni świątecznych odbywają się narady stronnictw w sprawie taktyki na pierwszym posiedzeniu. Nie ulega kwestji, że rzeń życia politycznego po czterech przeszło latach znów przenosi się do GMACHU PRZY ULICY WIEJSKIEJ i stamtąd iść będą najważniejsze decyzje w życiu państwowym.

Ogólnie twierdzą, że pierwsze posiedzenie

BEDZIE BURZLIWE,

gdyż opozycja przygotowuje szereg interpelacji, zawierających oskarżenia pod adresem rządu. Główny atak wyjdzie od PPS CKW. Oddzielnie gotują się do występu

UKRAIŃCY.

Mniej więcej tak samo burzliwe było otwarcie sejm w r. 1928, kiedy opozycja zgłosiła krzykliwe przyjęcie Mar-

szalkowi Piłsudskiemu. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się radykalnie, gdyż większość posiada klub prorządowy, który wszystkie awantury i wystąpienia antypaństwowe zdusi w zarodku. Jeden z wybitnych przywódców tego Bloku oświadczył nam na zapytanie, jaka będzie ewentualna taktyka jutrzejsza wobec opozycji:

„Jeśli opozycja utrzyma się w ramach przyzwolonych i parlamentarnych, oczywiście jest to jej prawo, którego nie wolno zaprzeczać, będziemy tak samo przyzwolili, względni i szanujący swych przeciwników. Gdyby jednak opozycja wpadła do głowy urządzenie awantur, użyjemy wszystkich praw naszych, jako większości parlamentarnej dla zlikwidowania w zarodku tych prób, które zagrożą od samego początku normalnej pracy dla państwa.“

Zainteresowanie społeczeństwa pierwszym posiedzeniem sejm — ogromne. Ludzie czynią wszelkie wysiłki celem ZDOBYCIA KART WSTĘPU.

Oczywiście nie sposób zaspokoić te wymagania, gdyż liczba zgłaszających się po bilety jest stukrotnie wyższa od ilości miejsc na galerjach.

Sprawa Brześcia na forum sejm.

Warszawa, 9 grudnia.

Opozycja sejmowa, a ściślej stronnictwa, które tworzyły w czasie wyborów „Centrolew“ przygotowują zbiorową akcję demonstracyjną antyrządową, której tematem będzie aresztowanie posłów na sejm poprzedni i osadzenie ich w twierdzy w Brześciu nad Bugiem.

Stronnictwa Centrolewu przygotowały już przed kilkoma dniami interpelację do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych, w której na 86 stronach pisma maszynowego zawarły opis wypadków, jakie rozgrywać się miały w Brześciu nad Bugiem.

Z pewnych kół ostrzeżono jednak przedstawicieli opozycji, że przyszły marszałek sejm dr. Kazimierz Świątalski może interpelacji takiej nie przyjąć i nie

Zubkow wariatem?

Berlin, 9 grudnia

Aleksander Zubkow, rozwiedziony mąż nieżyjącej już obecnie księżniczki Wiktorji pruskiej, siostry eks. cesarza Wilhelma II, zdradza znowu objawy psychicznego rozstroju.

W najbliższym czasie ma on być przewieziony do zakładu dla umysłowo chorych.

włączyć jej do protokołu sejmowego. W praktyce osłabiłoby to a nawet pozbawiłoby wszelkiego znaczenia demonstrację, gdyż nie przyjętej do protokołu sejmowego interpelacji nie możnaby rozpoznać w druku, przez prasę, a więc nie możnaby wykorzystać „tajemnicy Brześcia nad Bugiem“ w celach propagandowych.

Wobec tego opozycja taktykę zmieniła i zamiast interpelacji zgłosić ma wniosek nagły o wybranie przez sejm nadzwyczajnej komisji śledczej, która miała zbadać sprawę więzienia wojskowego w Brześciu nad Bugiem i o rezultatach śledztwa zakomunikować sejmowi.

Wniosek taki musi być, wedle reguła minu sejmowego przynajmniej przez jednego z posłów motywowany, a ten może w przemówieniu swoim odczytać owe 86 stron pisma maszynowego, zawierające „dzieje Brześcia nad Bugiem“.

Według pogłosek, owym posłem, który ma motywować konieczność powołania sejmowej komisji śledczej dla zbadania losów posłów więzionych w Brześciu nad Bugiem, ma być b. marszałek sejm poseł Ignacy Daszyński.

Samobójstwo łodzianina w pociągu Warszawa — Wilno

Łódź, 9 grudnia

W dniu dzisiejszym wydział śledczy w Łodzi otrzymał meldunek, iż w pociągu osobowym Warszawa — Wilno w pobliżu stacji Grodno w jednym z przedziałów wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawiał się życia łodzianin Gabriel Leszczyński.

Przyczyny rozpaczliwego kroku dotychczas nie ustalono. Desperat nie pozostawił żadnych listów, któreby wyjaśniały przyczynę samobójstwa.

Włamanie

Łódź, 9 grudnia

Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Ryszarda Busego, w kolonii skarbowców przy ul. Julianowskiej. Łupem złoczyńców padła garderoba i bieżąca wartość przeszło 2.000 zł.

Włamywacze mieli również zamiar włamać się do mieszkania jednego z sąsiadów Busego, lecz zostali spłoszeni. Zarządzony za nimi pościg, nie dał żadnych rezultatów.

Poszkodowany zwrócił się do policji, której dotychczas również nie udało się ująć sprawców kradzieży.

400 bomb wykryto w Portugalii

Lizbona, 9 grudnia

Policja portugalska w czasie jednej z rewizji wykryła arsenał z 400 bombami, należącymi do organizacji wyrotowych.

Rząd dyktatorski jest całkowicie panem sytuacji w kraju.

Demonstracje w Rudzie Pabjanickiej przeciw tramwajom dojazdowym.—Po wielkim wiecu uformował się pochód, który kamieniami zaatakował nadjeżdżający tramwaj

W dniu wczorajszym Ruda Pabjanicka była terenem niezwykłego zajścia, które mogło przyjąć bardzo poważne i nieobliczalne rozmiary gdyby nie natychmiastowa skuteczna interwencja policji zarówno pieszej jak i konne. Przebieg tego niecodziennego zajścia przedstawia się następująco:

Od dłuższego czasu prowadzona jest energiczna walka konkurencyjna między kolejkami dojazdowymi, a przed niedawnym czasem powstała komunikacja autobusowa na linii Ruda Pabjanicka — Łódź. Walka konkurencyjna spowodowała wydatne obniżenie cen biletów za przejazd, na kolejkach dojazdowych, gdyż sięgające prawie 50 procent.

Przed dwoma dniami wydano na skutek interwencji kolejek dojazdowych zarządzenie, kasujące przystanek autobusowy przy zbiegu ulic Białej i Piotrkowskiej (przy Pl. Reymonta) i nakazujące

zatrzymywanie się autobusów po przybyciu do Łodzi na stacji autobusowej przy ul. Wólczańskiej, co spowodowało zupełne wstrzymanie komunikacji autobusowej między Rudą Pabjanicką a Łodzią.

W odpowiedzi na to zareagowała Ruda Pabjanicka, licząca około 18.000 mieszkańców, zwołaniem wiecu, który odbył się w Rudzie Pabjanickiej w wielkiej sali Stefańskiego. Na wiecu obecnych było przeszło 3.000 osób. Po przemówieniach burmistrza Rudy Pabjanickiej p. Łatkowskiego i innych powzięta została rezolucja ostro protestująca przeciwko metodom walki kolejek dojazdowych i domagająca się przywrócenia przystanku autobusowego przy rogu ul. Białej i Piotrkowskiej, co umożliwi mieszkańcom Rudy korzystanie z taniej i wygodnej komunikacji autobusowej. Powzięta na wiecu rezolucja zostanie w dniu dzisiejszym

w formie petycji złożona w województwie oraz w ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie, dokąd w tym celu wyjeżdżają burmistrz Rudy Pabjanickiej p. Łatkowski oraz dyrektor komunikacji „Ursoruch“, p. Lachman.

Po powzięciu rezolucji i zakończeniu wiecu uformował się pochód, składający się z przeszło 4000 osób i ruszył z sali Stefańskiego ulicą Piłsudskiego w stronę Marysina. Pochód kroczył torem tramwajowym, chcąc na znak protestu przeciwko kolejkom dojazdowym powstrzymać ruch tramwajowy na przeciąg 15 minut, co m. i. zostało postanowione na wiecu.

W tym momencie od strony Rudy jechał w kierunku Marysina tramwaj kolejki dojazdowej. Gdy na sygnały dawane przez motorniczego pochód nie opuścił toru tramwajowego, zaś motorniczy nie okazywał zamiaru zatrzymania wagonu, z tłumu posypały się kamienie, które powybiły w wagonie szyby, co zmusiło motorniczego do zatrzymania wagonu.

Tłum przyjął wobec obsługi tramwajowej groźną postawę i zanosilo się na poważne w konsekwencji ekscesy, które zostały udaremnione przez przybyłe na miejsce zajścia dwa samochody ciężarowe z policją pod dowództwem komendanta policji powiatowej kom. Langego i oddziału policji konnej, złożonego z 18 policjantów.

Po przeszło godzinnej przerwie spowodowanej zajściem komunikacja tramwajowa została przywrócona.

Zarabiał żonę

i popełnił samobójstwo

Lwów, 9 grudnia

W miasteczku Sasiadowice pod Samborem rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedia miłosna.

Franciszek Sucharski, urzędnik kolejowy, od dłuższego czasu stał się ze swą żoną Walerją, podejrzewając ją o zdradę.

Onegdy wieczorem dowiedział się, że Walerja udała się na przechadzkę z jednym z jego przyjaciół. Gdy wróciła

do domu, zrobił jej scenę zazdrości. Walerja oświadczyła mu wówczas, że nie może znieść ciągłych niezasadzonych podejrzeń i musi go opuścić.

W odpowiedzi na powyższe, Sucharski porwał siekierę i kilku ciosami zadał jej w głowę, pozbawił życia swą małżonkę. Po dokonaniu zabójstwa, przeciął sobie gardło, poczem dowłócił się do szafy, wyjął z niej dubeltówkę i strzelił sobie w skroń. Poniósł on śmierć

Nowy hymn bałkański

pieśnią zgody i pojednania
narodów bałkańskich

Podczas uroczystości otwarcia pierwszej konferencji bałkańskiej w Atenach młodzież grecka odśpiewała nowożytny hymn bałkański (słowa Ch. Athanasiasadesa, muzyka G. Lambeleta).

Tekst brzmiał następująco: „Utworzymy korowód wokół gór, dzielących nas, siostry połączone i w jednym źródle miłości ugasimy pragnienie naszych serc i naszych geniuszów. Ponad kultem naszej przyszłości wzniesiemy ołtarz wspólnej Ojczyzny. W zorzy porozumienia się bałkańskiego, zwiastuje się światu nowy dzień. Wszystkie nasze męki zostaną rozwiązane. Wojna zadrzy wobec naszego przymierza i w wspaniałej świątyni Pokoju, jego kapłani Sztuka i Wiedza — przyjmą Chwałę, która niegdyś się unosiła w żalobie nad naszymi czczymi sporanami, by zaśpiewać tam radosną Hosannę i by spłacać swe nieśmiertelne wieniec.

Niewolnictwo w Rosji

Potworny układ... handlowy

Biuletyn centralnego bractwa „Ruskiej Prawdy” przynosi sensacyjną wiadomość, dotyczącą tajnej klauzuli układu handlowego niemiecko-sowieckiego.

Na mocy odpowiedniej klauzuli rząd sowiecki zobowiązał się trzymać w więzieniach i w obozie koncentracyjnym na wyspach Solowieckich nie mniej niż 65 tysięcy aresztowanych, skazanych na roboty przymusowe.

Niemieckie towarzystwo przemysłu leśnego, płacić będzie rządowi sowieckiemu za każdego aresztowanego i zatrudnionego przy robotach leśnych po dwa i pół rubla dziennie.

Mosty bez nitów

Mosty spawane bez nitów rozpowszechniają się coraz bardziej. Jeden taki most wybudowany został niedawno w Polsce.

Obecnie pierwszy tego rodzaju most posiadała Czechosłowacja w Pilźnie. Most ten, wybudowany przez zakłady Skody, przerzucony został nad przejazdem kolejowym.

Teatr na samochodach objeżdża miasta francuskie

Artysta teatru paryskiego „Odeon” Alme Clariond wpadł na wielce oryginalny pomysł zorganizowania przenośnego teatru.

Zespół specjalnie zaangażowanych aktorów będzie objeżdżał prowincję, gdzie będą wystawiane sztuki klasyczne, oraz utwory z repertuaru nowoczesnego.

Wszystkie części składowe tego teatru, wyposażonego w najbardziej nowoczesne urządzenia, będą przewożone autami. Całkowita instalacja teatru na miejscu przeznaczenia będzie trwała wszystkiego 4 godziny. W zależności od ilości mieszkańców teatr będzie pozostawał w poszczególnych prowincjonalnych miastach od 2 do 5 dni. Dla młodzieży szkolnej będą dawane bezpłatne przedstawienia sztuk Mollera.

Członkowie trupy w ilości 12 osób otrzymują gaże i udział w zyskach.

Zbrodnia w tunelu

Seść rzucił synową pod koła pociągu

Pisma wiedeńskie donoszą o strasnej zbrodni, popełnionej na linii kolejowej w pobliżu Friedbergu w znajdującym się tam tunelu.

O godz. 18-ej pasażerowie pociągu osobowego usłyszeli przeraźliwe krzyki. Było to niezadługo po ruszeniu pociągu ze stacji Friedberg w chwili, gdy pociąg wjeżdżał do położonego w tym miejscu tunelu. Konduktor, prowadzący pociąg, przeprowadził dorywcza kontrolę, ponieważ jednak żaden z pasażerów nie zdołał nic określonego w tym względzie powiedzieć, a maszynista nie zauważył nic na szynach, pociąg pojechał bez zatrzymania w dalszą drogę.

Nad ranem jednak robotnicy, pracujący w tunelu, stawiający się do roboty, znaleźli pomiędzy ścianą jego a szynami jakąś nieprzytomną kobietę, leżącą w kaluży krwi. Została ona natychmiast

Miljoner, który gardził autem

i olbrzymie przestrzenie odmierzał pieszo. — Sir Jules nie prowadził również ksiąg handlowych posługując się własną fenomenalną pamięcią

Sensacyjna karjera niezwyklego businessmana

Wielką sensację w Londynie wywołał toczący się obecnie proces spadkowy największego potentata finansowego Wielkiej Brytanii sir Jules'a. Proces ten rzuca charakterystyczne światło na niezmiernie ciekawą i nieprzeciętną postać zmarłego, który uchodził za najbogatszego człowieka w Anglii. Sir Jules pozostawił w Indiach majątek sięgający 350 milionów zł., pozatem wielomilionowe objekty w Europie, których wartość nie da się poprostu określić.

Ciekawa jest karjera tego człowieka, którą rozpoczął jako praktykant. Niezspożyta energia i stalowa wola stanowiły jedyny kapitał, jaki posiadał.

Sir Jules swem usposobieniem i upo-

dobaniami nie przypominał w niczym dumnych ze swej rasy i pochodzenia anglików. Nie podzielał on przedewszystkiem tej pogardy, jaką żywi każdy rdzenny anglik dla przedstawicieli ras pochodzenia niearyjskiego. Jeszcze jako młody człowiek natychmiast po zawarciu ślubu Jules wyemigrował do Kalkuty, gdzie, obracał się wyłącznie w sferach hindusów, z którymi stale znajdował się w stosunkach handlowych. Jules całkowicie zasymilował się ze swem nowym otoczeniem, zrywając wszelkie więzy, jakie go łączyły z Europą. Hindusi, jako ludzie interesu, są narodem niezwykle dzielnym i przedsiębiorczym. Jules postanowił niestrudzoną pracą i energią wy-

zyskać bezcenne skarby naturalne Indii brytyjskich, pragnął on doprowadzić do najwyższego rozkwitu indyjski przemysł i handel, oraz stworzyć dla ludności najlepsze warunki pracy i egzystencji. *Majątek nie był nigdy dla niego celem samym w sobie.*

Poglądy swe na te sprawy Jules przejął od hindusów, których starał się we wszystkim naśladować. Brał on często udział w uroczystościach tuziemców. Pragnąc nie odróżniać się od otoczenia, farbował sobie skórę czerwonym atramentem, zgodnie z przyjętym u tych narodów zwyczajem, nosił on przewzisko z którego był niezwykle dumny. Hindusi nadali mu przydomek „Biały Marwari”; określenie to w narzeczu hindusów oznacza niepospolity talent kupiecki.

Mimo zakrojonych na olbrzymią skalę interesów Jules nie posiadał prawie żadnego personelu biurowego. Najbliższy sztab jego współpracowników pracował na własne ryzyko, otrzymując pewien procent z osiągniętych zysków. Jules nigdy nie angażował sekretarki. Swą olbrzymią korespondencję handlową załatwiał sam na małych kartkach, celem zaoszczędzenia papieru.

Wychodził bowiem z założenia, iż chcąc zachować majątek, należy być oszczędnym nawet w drobiazgach. Możliwość przeprowadzenia tej niezwyklej reformy Jules zawdzięczał swej fenomenalnej pamięci. Zostępowała mu ona całkowicie ksiązkowość biurowa, Jules pamiętał wszelkie szczegóły, dotyczące się najmniejszych nawet transakcji.

Miljoner ten nie posiadał nigdy własnego auta. Jules bowiem uważał, iż koszt utrzymania garażu, szofera oraz reperacji — powiększają nadmiernie wydatki, nie dając żadnej korzyści. W wyjątkowych wypadkach Jules posługiwał się autobusem lub taksówką, co, zdaniem jego, było znacznie wygodniejsze i tańsze.

Jules nigdy nie zabierał ze sobą większych sum pieniężnych, gdyż cały jego majątek zawsze tkwił w interesach. Często się też zdarzało, iż znajdował się on w krytycznych sytuacjach. Nieraz brak mu było na autobus, i Jules musiał wówczas odmierzać pieszo wielkie przestrzenie.

Mimo tych wszystkich ekstrawagancji Jules zdobył sobie wielkie uznanie i szacunek społeczeństwa angielskiego za niepospolite zasługi na polu handlu i przemysłu. W uznaniu tych zasług rząd nadał mu szlachectwo, które w Anglii udziela jest tylko wybitnym jednostkom.

Pierwszy telefon na biurku papieża oznaczony jest numerem 101

Od czasu, kiedy Mussolini zlikwidował stary spór między Watykanem, a państwem włoskim, nowy duch zapanał w rezydencji papieskiej.

To małe państwko, zajmujące obszar 4 kilometrów kwadratowych zostało podane gruntownej restauracji z zastosowaniem najbardziej nowoczesnych wynalazków technicznych.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do zorganizowania na terenie państwa kościelnego sprawnie funkcjonującej służby sprawozdawczo-informacyjnej. Został wybudowany urząd pocztowy i telegraficzny oraz wielka stacja radiowa. Ostatnio zaś, jak już donosiliśmy, papież dokonał uroczystego poświęcenia wielkiej własnej centrali telefonicznej.

Historja tej nowo wybudowanej stacji telefonicznej jest niezmiernie ciekawa. Przed rozpoczęciem budowy największe światowe firmy telefoniczne zaoferowały swe usługi, przy czym zobowiązały się podjąć się zainstalowania sieci zupełnie bezinteresownie. Ostatecznie pierwszeństwo przyznano pewnej wielkiej amerykańskiej firmie. Roboty te były niezwykle kosztowne. Mimo, iż dotychczas oddano do użytku wszystkiego 300 aparatów oraz zbudowano sieć, obliczoną na 800 połączeń, firma amerykańska poniosła już wydatki w wysokości 2.200.000 złotych.

Podczas swych prac inżynierowie napotykali na niesłychane wprost trudności. Chaotyczna budowa poszczególnych kompieksów uniemożliwiała im całkowicie sporządzanie wszelkich planów i projektów. Niejednokrotnie musiano przebijać 5-cio metrowej grubości mury celem przeprowadzenia kabla. Jeszcze większe przeszkody się piętrzyły w pomieszczeniach, przedstawiających historyczną lub artystyczną wartość.

W niezliczonych salach i galeriach,

zawierających wprost nieocenioną wartość arcydzieła sztuki, prace musiały być przeprowadzane niezwykle ostrożnie tak, ażeby nic nie zostało w najmniejszym stopniu uszkodzone. Przez słynne freski, które ozdobiły ściany sykstyjskiej kaplicy, aż do samej wieży świątyni św. Piotra musiały być przeprowadzane druty. Te niezwykle skomplikowane prace trwały przeszło rok.

W tych dniach ukazała się książka telefoniczna abonentów państwa papieskiego. Została ona natychmiast rozchwytana przez bibliofilów, jako rzadki zabytek. Spis abonentów zawiera wszystkie numery za wyjątkiem numeru św. Ojca. Numer ten trzymany był w wielkiej tajemnicy.

Tajemnica ta została jednak wkrótce wykryta. Obliczono, iż aparat papieża nosi numer 101.

Wiadomość ta jednak nikomu przydać się nie może, gdyż z tym ze szczególnego złota sporządzonym aparatem można dokonać połączenia tylko z niektórymi określonych telefonów.

Natomiast papież ze swego aparatu może automatycznie się połączyć z każdym z 300 abonentów jak również może uzyskać połączenie z Rzymem. Papież może zamówić rozmowę z wszystkimi państwami świata.

Aparat telefoniczny papieża jest wykonany niezwykle artystycznie i może być śmiało uważany za najdroższy aparat na świecie. Jest to pierwszy aparat, który został ustawiony na biurku papieskim.

Szubienica i biała rękawiczka

Scena z egzekucji w Czechosłowacji

W Znam dokonano w tych dniach egzekucji, która jest 7 z kolei od czasu powstania republiki Czechosłowacji. Wyrok śmierci został wypełniony na niejakiem Franciszku Ellinger, który w październiku r. ub. dokonał zbrodni na osobie pewnego żandarma i jego żony.

Punktualnie o godz. 7-ej rano przewodniczący dał znak reka i wówczas wyprowadzono na podwórze więzienne delikwenta w towarzystwie dwóch księży i pod nadzorem 4 silnych strażników.

Przewodniczący donośnym i wyraźnym głosem odczytał wyrok poczem zwrócił się do kata z poleceniem, aby zajął się skazanym i dokonał swego obowiązku.

Kat Broumarsky i jego pomocnicy przyodziani byli w stroje wizytowe, czarne pięknie zaprasowanymi spodniami oraz w białe glansowane rękawiczki.

Po otrzymaniu poleceniu przewodniczącego, kat podprowadził skazanego pod szubienicę i założył mu petle na szyję. W tej chwili delikwent podniósł ręce do góry i zawołał: „Moi ludzie,

przebaccie mi wszystko, przebac mi i ty „wysoki sądzie!”

Egzekucji dokonano. Po kilku sekundach śmiertelnej ciszy do prezesa senatu podszedł kat i zaraportował mu służbowym tonem: „Panie przewodniczący, melduję posłusznie, iż dokonałem swego obowiązku!”

Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza, przedstawiciel uniwersytetu w Brnie poprosił o wydanie mu zwłok dla Instytutu patologicznego i prośba ta została uwzględniona.



Katastrofalny brak lokali szkolnych

Ministerstwo oświaty podwyższyło czesne w gimnazjach państwowych, by zwiększyć fundusze na budowę szkół

Szkolnictwo polskie oddawna już od czasu brak dostatecznej liczby lokali. Ilość dzieci w wieku szkolnym wra- sta z roku na rok, natomiast nowe bu- dynki szkolne wcale nie przybywają. Dotyczy to zarówno szkolnictwa pow- szecznego, jak i średniego, prywatnego i państwowego.

Gdy węc już przed kilku laty szkoły nasze nie mogły się pomieścić w loka- lach dla ich użytku przeznaczonych, o- becnie sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

W wielu miejscowościach naszego kraju dość poważny odsetek dzieci musi narazie zupełnie rezygnować z nauki szkolnej, gdyż brak dla nich miejsc.

Szkoły powszechne, starając się choć w pewnej części zapobiec klęsce, wprowadziły wykłady przedpołudnio- we, popołudniowe, a często i nawet wieczorowe.

W ten sposób zdołały one pomieścić potrójną ilość dzieci.

Niestety, w niektórych miastecz- kach i to nie wystarczyło. Znaczna ilość młodzieży pozostała poza murami szkolnymi.

Budynki, znajdujące się w posiadaniu naszego szkolnictwa, w gruncie rze- czy również przeważnie nie odpowia- dają swemu przeznaczeniu.

Rzadko gdzie spotkać można szkołę, której z punktu widzenia współczesnej pedagogiki nie można postawić żad- nych zarzutów.

Dotyczy to w tym samym stopniu szkół państwowych, jak i prywatnych. Lokale tych zakładów naukowych — to przeważnie prywatne mieszkania, nieraz nieudolnie przerobione i nawet nie dostosowane do najprymitywniej- szych wymogów szkolnych. O wyso- kich, widnych klasach, o przestronnych kurytarzach o odpowiednio urządzo- nych salach gimnastycznych i pracow- niach naukowych, przeważnie nie może być nawet mowy.

W takich warunkach trudno myśleć o stosowaniu najnowszych zdobyczy współczesnej pedagogiki.

W lepszych nieco warunkach znaj- duje się cała była dzielnica pruska.

W Poznańskiem i na Pomorzu sto- sunkowo jest najwięcej gmachów szkol-

nych w zupełności odpowiadających swemu przeznaczeniu. Ze względu jed- nak na to, iż i w tych dzielnicach w cią- gu lat ostatnich powstała minimalna ilość nowych budynków, i tam sytuacja bardzo się pogarsza.

Na przeszkodzie zamiarom budowa- nym naszego szkolnictwa stał brak funduszy. W czasach, gdy cały kraj jeszcze odczuwa głód mieszkaniowy, bardzo trudno znaleźć pieniądze na bu- dowę gmachów, specjalnie przeznaczonych na cele szkolne.

Ostatnio ministerstwo oświaty, które doskonale rozumie obecną sytuację na- szego szkolnictwa, przystąpiło mu z pewną pomocą.

Jak wiadomo w średnich szkołach państwowych różnice uczniów, miast

normalnych wpisów, pobieranych w szkołach prywatnych, opłacają pewną takse administracyjną, która wynosi 110 złotych rocznie.

W roku bieżącym władze podwyż- szyły tę takse o 40 złotych rocznie, co czyni 4 złote miesięcznie nadwyżki miesięcznej w budżecie rodziców uc- niów.

Dla rodziców suma ta nie odgrywa dużej roli, natomiast dla szkolnictwa po- siada pewne znaczenie.

Pieniądze, uzyskane z tej nadwyżki, zostały przeznaczone wyłącznie na bu- dowę nowych gmachów szkolnych.

Oczywiście nie pozwolą one na za- spokojenie wszystkich potrzeb budowa- nych naszego szkolnictwa, jednakże choć w pewnej części zaradzą złemu.

Zamordował siekierą brata, który przybył doń w odwiedziny z Brazylii, lecz nie przywiózł mu dolarów

Osiemnaście lat miał Bronisław Go- ralski, gdy rodzice wyrzucili go z domu. Posadzili go wówczas o kradzież pienie- dzy, choć był zupełnie niewinny.

Bronisław nie prosił ich jednak, by mu pozwolili u nich pozostać, spakował kilka koszul, świąteczne ubranie i zapo- sowe buty i ze wsi Chęciny wyruszył w szeroki świat.

Po pewnym czasie starzy Góralscy przekonali się, iż kradzież popełnił kto inny. Zwrócili się wówczas nawet do policji, prosząc by im pomogła w po- szukiwaniu syna, lecz nie natrafili już na jego ślad.

Broniek zginął bez wieści i przez sze- reg długich lat nie dawał im żadnego znaku życia.

Przeżywał on przez ten okres w Po- łudniowej Ameryce. Po ucieczce z do- mu pracował jako zwykły robotnik w jednej z fabryk w Warszawie i tam za- przyjaźnił się z pewnym marynarzem, który zabrał go ze sobą w podróż za o- cean.

WBrazylii przyjaciele rozstali się ze sobą. Broniek z młodzieńczym zapałem zabrał się do pracy, postanawiając za wszelką cenę dorobić się własnej ziemi.

Nie poszło mu to tak łatwo. Przez dłu- gi okres pracował u farmerów, wyzys- kujących go w niesłychany sposób, i do- piero przed pięciu laty (wyjechał z kra- ju jeszcze przed wojną) kupił sobie wreszcie w Brazylii spore gospodar- stwo rolne.

Wówczas właśnie po raz pierwszy napisał do rodziców. Komunikował im, że nie ma już do nich żadnego żalu, szczególnie, z tego powodu, iż powiodło mu się w życiu i prosił ich by mu do- nieśli, jak się im powodzi.

Odpowiedź nadeszła dość szybko. Matka oznajmiła mu, iż ojciec już oddaw- na nie żyje i że musiała sprzedać część swego gospodarstwa i obecnie znajduje się w dość ciężkiej sytuacji materialnej.

Bronisław po otrzymaniu tego listu, wysłał dla niej i dla braci sto dolarów.

LUONA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Sensacja Europy! Clou sezonu! — Naj-
potężniejszy o największym napięciu
film wojenny, jaki dotychczas BYŁ
STWORZONY

„Bitwa nad Sommą”

Tragedja miliona poległych. Żadna
książka, żaden film nie odtworzył na-
turalniej wojny światowej, niż ten,
który zawiera autentyczne zdjęcia, do-
konane podczas walk. — Operatorzy
zgineli podczas zdjęć do tego filmu! —
Zdjęcia zostały wykonane podczas
walk w Peronne, Bapaume, Libos, Po-
cieres, Foureaux Wald, Maurepas, Bou-
chave-nes, Tipval Combles.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkie-
stry symfonicznej pod dyr. LEONA
KANTORA. — Początek seansów o 4 p.
p., w sob., niedziele i święta o g. 12
w pol. — Ceny miejsc popularne, na
1 seans od 1 zł., w soboty i święta od
12 do 3-ej po pol. po 75 gr. i 1 zł.

CZEKOLADA

„Stutos

„KAIR”

z wschodnimi owocami

tabliczka 75 groszy.

KINO - TEATR

„SŁONCE”

Napierkowskiego 28.

„Zmartwychwstanie”

Wielki dramat. W rolach głównych: Dolores del
Rio i Rod la Rocque. — Do obrazu śpiewa chór
rosyjski, składający się z 10 osób.

Następny program: POETA - ZEBRAK.

W niedzielę i święta od godz. 3 gra cała or-
kiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp. w
soboty o 3 w niedzielę o 1.

TEATR EWJI

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16. telefon 184-66.

Dz.ś i dni następnych

To Trzeba Zobaczyć

Dojazd tramwami 5, 6, 8, 9, 16

Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.

W soboty, niedziele i święta 6, 8, 1

Krwawa awantura w restauracji

Poturbowano „piwiarza”, który nie chciał pić wódki

Janusza Gwizdalskiego, młodego ro-
botnika łódzkiego, przezywali koledzy
„piwiarzem”. Przydomek ten nadali mu
z tego powodu, iż nigdy nie chciał pić
wódki i zadawał sobie tylko piwem.

Zdarzało się bardzo często, iż ko-
ledzy, znajdując się z nim w knajpie,
starali się wszelkimi sposobami namó-
wić go do wypicia choć jednego kie-
liszka, lecz Gwizdalski ani razu im nie
ustąpił.

Któregoś wieczoru zaprosił go do
restauracji jeden z najbliższych przy-
jaciół Mieczysław Chrzaszcz.

— Będzie wspaniała wstawa — o-
bięcywał mu. — Muszę przecież oblać
należycie chrzciny mego synalka!

Chrzaszcz istotnie tym razem zaim-
ponował wszystkim zaproszonym kole-
gom.

Nie liczył się bowiem z groszem i
zamówił całą baterję wódek oraz naj-
droższe potrawy.

Gwizdalski swoim zwyczajem ogra-
niczył się tylko do piwa i nie chciał na-
wet skosztować żadnych innych trunk-
ków. Uczestnicy libacji początkowo
zresztą nie czynili mu z tego powodu
żadnych uwag i dopiero kiedy mieli
już mocno w czubie, zażądali, by ko-
niecznie zabrał się do wódki.

Gwizdalski i tym razem obstawał
przy swoim. Gdy na przeciąg kilku
minut oddalił się od stolika, koledzy
włali mu do kufła pięć kieliszków wód-
ki i zmieszali ją z piwem.

— Teraz już wpadnie! — triumfo-

wali. — Musimy go przecież przyzwyc-
zczać do sznapsa!

Gwizdalski istotnie wychylił pół
kufła, przyrządzonej przez kolegów
mieszanki. Gdy jednak wyczuł wódkę
w piwie, gwałtownie podniósł się z
krzesła, obdarzył zebranych mocno
nieuczynialnymi epitetami i skierował
się ku wyjściu.

Koledzy nie chcieli go jednak wy-
puścić. Rozpoczęła się awantura.

Gdy Gwizdalski jednego z nich o-
depchnął od siebie, pozostali powalili
go na podłogę poczęli grzmocić bu-
telkami po głowie.

Nieszczęsny „piwiarz” został dot-
kliwie poturbowany. Wezwano doń
pogotowie, które udzieliło mu pomocy
lekarskiej. Sprawcami pobicia zajęła
się policja.

W rezultacie Chrzaszcz, Walenty-
nowski, Mistrzyk i Fornalski stanęli
przed sądem. Skazano ich po dwa ty-
godnie aresztu.

KLISZE 111-72

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW

Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji

RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ

R. BORKENHAGEN 100

ŁÓDŹ Piotrkowską

Rozgłośna powieść VICKI BAUM

Studentka

ukaze się wkrótce w przeróbce fil-
mowej p. t.:

**Słodczy
Zwycięstwa**

Nastrojowy dramat erotyczny na tle
walk kobiety wykształconej z przeci-
wiciwstawiłemu losu. — Grają: OLGA
CZECHOWA, IGO SYM, ELZA TA-
MARA. — Najbliższe arcydzieło

LUNY

**Nieście pomoc
najbiedniejszym.**



Co jest wstydem..?

1. Wstydem jest pisać ortograficznie. (Dla kobiety).
2. Mówić o sobie. (Dla mężczyzn. Dzieciom do lat dziesięciu i kobietom do lat stu — wolno).
3. Być pięknym. (Jest to wstyd względny. Dla teklego ucznogo, jak Einstein, piękność byłaby naprzykład wstydem. Dla Venus miłoijskiej jednak jest to obowiązek).
4. Ziewać. (Podczas wystawiania starożytnego dramatu).
5. Nie ziewać. (Podczas wystawiania współczesnej dowcipnej, ciekawej, a więc pozbawionej literackich walorów komedji).
6. Zachwycać się Napoleonem. (W towarzystwie, w którym każdy nim się zachwyca).
7. Nie zachwycać się Napoleonem. (W towarzystwie, w którym nikt nim nie zachwyca).
8. Mając dziesięć lat, pragnąć być czemś więcej, niż ojciec. Mając lat 40 — nie być czemś więcej niż ojciec.
9. Nie wiedząc czegoś, nie mieć odwagi zapytać o to i upierać się przy swem zdaniu. (Jest to wstyd wyłącznie tylko dla mężczyzn, u kobiet bowiem uchodzi to za stan normalny).
10. Być głupim. (Tylko dla ludzi mądrych).
11. Odgadnąć coś, nie wiedzieć, lecz tylko odgadnąć i być z tego dumnym.
12. Być starym. (Dla młodych dziewcząt jest to grzech niewybaczalny).
13. Przypomnieć sobie, co się jadło wczoraj na obiad. (Powszechny, uniwersalny wstyd, ważny dla całego systemu planetarnego).
14. Gdy całujemy kobiety i ona wyciera sobie potem usta, a my widzimy to, w pięć minut potem prosimy o jej rękę.
15. Popelnić samobójstwo. (Z powodu kobiety, która innych również doprowadziła do samobójstwa).
16. Popelnić samobójstwo. (Z powodu kobiety, która nikogo jeszcze nie doprowadziła do tego rozpaczliwego czynu).
17. Trzymać się uporczywie. (Jakiegoś poglądu lub zdania, którego nie można uzasadnić, albo kobiety, która kocha kto inny).
18. Śmiać się. (Z IX-tej symfonji).
19. Płakać. (Z powodu śmierci ukochanego pieszka prezydenta Hoovera).

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś wtorek i jutro środa cieszące się niesłabnącym powodzeniem przedstawienia „Konto X” z K. Szubertem w roli popisowej.

W sobotę premiera wyreżyserowanej przez E. Zyteckiego ironicznej komedji Antoina — „Ukochana nieprzwiązkiłka”, podająca na komizmno motyw Strindbergowski. W roli tytułowej po raz pierwszy w tym sezonie wystąpi J. J. N. Nosarzewska.

TEATR KAMERALNY

Dziś wtorek i czwartek świetna komedja W. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”.

Jutro, środa po raz ostatni rekordowy „Fotel 47” po cenach najniższych, poczem wyborna ta okmedja schodzi z afisza.

TEATR POPULARNY

Dziś wtorek „Noc Listopadowa” i „Warszawianka”.

Jutro, środa po raz ostatni kapitalny „Proboszcz wśród bogaczy” z J. Woskowskim w roli tytułowej. Wszystkie miejsca po 1 zł. We czwartek „Nad polskiem morzem” po 1 zł.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”

Wtorek, dnia 9 grudnia 1930 r.
Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie
12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź ul. Piotrkowska Nr. 160
13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.
13.20—13.35: Przerwa, 15.35—15.50: Chwila lotnicza. Modelarstwo lotnicze u nas i zagranicą — wygl. p. Słazczyński (tr. z W-wy), 15.50—16.15: Odczyt rządowy (tr. z W-wy), 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy), 17.15—17.40: „Dole i niedole małych miasteczek” wygłosi prof. M. Limanowski (tr. z Wilna), 17.45—18.45: Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. Adama Szpaka. 1. Weber: Uwertura do op. „Eurytanta”, 2. Schubert: Symfonia h-moll (niedokończona) a) Allegro moderato, b) Andante con moto, 3. Nokturn, 4. Ljadow: 6 rosyjskich melodji ludowych, 18.45—19.10: Rozmaitości, 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt progr. na dzień nast., 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramof z W-wy, 19.35—19.50: Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z W-wy), 19.50: Transmisja z Poznania opery. Po transmisji komunikaty: meteorol. polne, sport, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Dźwiękowe



Dziś wielka premiera.

Dawno oczekiwany film dźwiękowy, stanowiący epokę nie tylko w kinematografii, ale i w dziejach kultury duchowej naszego wieku p. t.

„BIAŁE CIENIE”

Reżyserji W. S. Van Dyke'a.

Na tle najbardziej egzotycznych zakątków ziemi rozgrywa się dramat miłości i dramat społeczny. Najbardziej głęboki, piękny i wstrząsający film naszych czasów.

W roli głównej:

MONTE BLUE
oraz **RAQUEL TORRES**

Początek seansów o godz. 4-ej, ostatni o godz. 10.15, w soboty, niedziele i święta o godz. 12, ostatni o 10.15. Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.

Sprawdzić miary i wagi!
Dwa miljarde złotych rocznie tracimy wskutek fałszywych narzędzi mierniczych!

Przed kilku dniami naczelnik legalizacji narzędzi mierniczych we Lwowie wygłosił wobec przedstawicieli prasy niezwykle sensacyjne przemówienie, które powinno zainteresować wszystkie urzędy miernicze w całym państwie.

Mówca wskazał mianowicie, że podczas tegorocznych badań, przeprowadzonych przez urzędy miar i wag na 13.789 rewizji znaleziono

11.109 fałszywych narzędzi mierniczych

Fałszywe narzędzia znaleziono we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu, a więc w poważnych firmach i w małych sklepikach, w fabrykach i skła-

dach, aptekach i elektrowniach, gazowniach i innych poważnych przedsiębiorstwach samorządowych. W czasie sprędaży ryb przed świętami Bożego Narodzenia

na dwieście badanych wag nie było ani jednej rzetelnej.

Są to zastraszające cyfry!

Oczywiście, że nie zawsze w podobnych wypadkach działa zła wola. Wagi po dłuższym czasie użycia same się psują, a ponieważ koszty naprawy są dość wysokie więc nie każdy sprawdza swe narzędzia miernicze. Nie brak jednak również ludzi nieuczciwych, którzy umyślnie psują swe wagi, chcąc w ten sposób osiągnąć większe zyski.

Stwierdzono naprzykład podczas rewizji, że niektórzy kuncy mają inne odważniki do sprzedawania towaru a inne do kupowania.

Zarabiali więc podwójnie.

Inni znowu wysypywali srrytnie z odważników olów, czyniąc je lżejszemi. Ekonomisci dowiedli, że nierzetelność wag wpływa znacznie na wzrost kosztów utrzymania. Obliczono nawet, że nierzetelność wag w Polsce podwyższa koszty utrzymania w ciągu roku o 2 miljarde złotych!

Nie jest to więc sprawa błaża! Ze względu na zbliżające się święta, urzędy miar i wag w całym państwie powinny znowu przystąpić do ścisłej rewizji narzędzi mierniczych, które ogół konsumentów narażają na tak znaczne straty.

NAJSTRASZLIWSZA ZBRODNIA. TO ZABRAC DUSZĘ DZIECKA — WYDRZEC MU MOWĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.



W Paryżu i w Berlinie
odbyła się premiera filmu „Na zachodzie bez zmian”

Przed kilku dniami odbyła się w Berlinie i Paryżu premiera filmu: „Na zachodzie bez zmian”. Szczególnie w Paryżu premiera tego filmu miała niezwykle uroczysty charakter. Przed kinem „Ermitage” na Champps Elysees oddział gwardji republikańskiej z obnażonymi szablami oddawał honory tłumnie, napływającej publiczności.

Jak wynika z krytyk w prasie zagranicznej, film „Na zachodzie bez zmian” ściśle oddaje nastrój utworu i myśli autora. Szczególnie efektowne jest zakończenie.

Jak wiadomo autor kończy swą powieść w ten sposób:

— „Padł w październiku 1918 roku, w dniu, który był tak spokojny i cichy na całej linii, iż biuletyn armji ograniczył się do tego jednego zdania, iż na zachodzie bez zmian”.

Reżyser moment ten ujął na ekranie w sposób następujący:

— Z okopu wysuwa się głowa w kaszku i ręka, by schwycić motyla, który do tego żywiołu śmierci i zniszczenia cudem się zablakał. Z przeciwległej strony żołnierz francuski bierze tę głowę na cel, pada strzał i widać tylko rękę, jak powoli zaciska się, opada i zamiera. —

Film dla kolejarzy!
Ciekawy projekt niemieckich inżynierów

W Niemczech rozważa się obecnie projekt zastosowania fachowych filmów naukowych, przeznaczonych specjalnie dla kolejarzy. Inicjatorzy tego projektu wychodzą z założenia, że niektóre czynności, jak naprzykład praca dróżnika, wymagają dłuższej obserwacji, inne natomiast jak naprzykład praca maszynisty lub spiaczka pociągają za sobą szybką orientację.

Przy nauczaniu pierwszego rodzaju czynności wystarczą zwykle przezrocza, lecz w drugim wypadku konieczne jest użycie taśmy filmowej, która może być puszczana z coraz większą szybkością, przyzwyczajając w ten sposób uczącego się do coraz szybszej obserwacji.

Oczywiście, że filmy takie będą krótkie, by nie męczyć pamięci i każdy obraz będzie wielokrotnie powtarzany, aby unaocznic dokładnie pracownikom kolejowym wszystkie szczegóły ich pracy zawodowej. Inicjatorzy tego projektu uważają, że zastosowanie filmu dla kolejarzy przyczyni się w znacznym stopniu do udoskonalenia kolejnictwa na całym świecie.



Dziś i dni następnych

Pierwszy raz w Łodzi. Pierwszy rosyjski film śpiewno-dźwiękowy reż. genialnego Strzyżewskiego

Trójka

W rolach głównych: OLGA CZECHOVA, HANS SCHLETTOW. Dramat osnuty na tle słynnego romansu i pieśni ludowej p. t. HAJDA TRÓJKA ŚNIEG PUSZYSTY. Wielki i piękny sentyment w pieśni miłości i życia ludu rosyjskiego na języcznych stepach rosyjskich. Muzyka, Śpiewy, Tańce. — Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 1 po pol. w soboty, niedziele i święta o g. 12.30

"PŁOMIENIE GRZECHU"

Paź wieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

22)

Streszczenie początku powieści.

Do komisariatu policji zgłosił się o godzinie 2-jej w nocy dr. Mianowski, który zameldował dyżurnemu przodownikowi, że wracając z Radzymina własnym autem, natknął się przed rogatkami na trupą jakiegoś nieznanego człowieka. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został niejaki Wiktor Saganowski, mąż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Młyna”. Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszaka, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pustą flaszkę od benzyny. W rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawnótl obłąkanego starca, a w lesie wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przestreloną ręką. Posterunkowy zeznał, że napadli nań jacyś nieznanymi osobnicy, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiedział.

Saganowska stwierdziła, że dr. Mianowski był ich domowym lekarzem i znał dobrze jej męża. Z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinie publiczna poruszył fakt nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca, przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Konferansjer „Czarnego Młyna”, Drwieski, widział go po raz ostatni o godzinie 11-jej krytycznego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Radzymińskiej w towarzystwie Saganowskiej.

Pewnego dnia Saganowska znalazła w łazience, przyleżłej do jej pokoju w hotelu, list podpisany przez „paź”.

Kim był ów „paź” — nie wiedziała. Tajemniczy osobnik wznal jej w liście gorącą miłość i zaprosił się do niej na dziesiątą wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zantienić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedza ją tajemniczy „paź” w masce i hełmie na głowie. Porwany szafem zmysłów, spędza kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr. Rohr oczarowany piękną tancerką, proponuje jej, by została jego kochanką. Saganowska oburza się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krytycznego wieczoru widział ją, gdy kupowała benzynę w aptece, a następnie udała się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego prośbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Saganowskiego. Iwarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża po ubiorze.

Pewnej nocy tajemniczy „paź” znowu zapowiedział swą wizytę. W tym samym czasie przybył do Saganowskiej dr. Rohr.

Nagle w łazience rozległa się jakiegoś szmer. Rohr otwiera drzwi i staje zdumiony. Na pytanie Saganowskiej nie chce odpowiedzieć kogo widział w łazience.

W dalszym ciągu śledztwa Czerniak przeprowadza rozmowę z ojcem zamordowanego Zielińskiego i jego sistrą Ilona Zielińska.

Pewnej nocy „paź” znowu zapowiedział swą wizytę.

Zamiast „paź” przychodzi jednak zamaskowany Rohr.

Pokojówka hotelowa Aniela Różycka zeznała, że za namową nocnego stróża, Jana wyszyła truciznę do kieliszków.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagle strzał i Rohr został ranny.

Rohra odwieziono do szpitala. Wypadek w urzędzie śledczym wywołał sensację w całym mieście.

Pisma popołudniowe zamieściły szczegółowe relacje, podając jednocześnie kilka pogłosek, kursujących po mieście. Ogólnie przypuszczano, że zamach na życie Rohra stał w ścisłym związku z ostatnimi krwawymi wypadkami na szosie radzymińskiej.

Do gmachu urzędu śledczego przybyła specjalna komisja, która przeszukiwała wszystkie osoby, będące podczas wypadku w przylegających gabinetach i kancelariach.

Na zasadzie wydobytej kuli, próbowano wywnioskować kto strzelił do doktora Rohra, lecz okazało się, że żaden z rewolwerów funkcjonariuszy policyjnych nie odpowiadał wymaganym warunkom. Zgodzono się więc z tem, że zamachu dokonała jakaś osoba, która przypadkowo dostała się na kurytarz.

Pełniący przy wejściu służbę posterunkowy zeznał, że o tej porze nikt nie wchodził do urzędu śledczego, ani nie wychodził. Policjant ów dodał tylko, że na kilka godzin przedtem zwrócił się doń jakiś pan z zapytaniem, czy dr. Rohr przychodzi do urzędu śledczego.

— Odparłem na to — rzekł policjant. — Że czasem przychodzi.

Interesant o nic więcej nie pytał i odszedł.

— Czy napewno odszedł? — zainte resował się Czerniak.

— Tak jest, panie naczelniku... Wyszedł na ulicę...

— I więcej już nie wrócił? — dopytał prokurator.

— Nie... Już go więcej nie widziałem...

— A jak wyglądał?... — Młody, przystojny... Nosił melonik i futro...

Niewiele można było z tego wywnioskować, ale komisja śledcza na zasadzie zeznań różnych świadków doszła do wniosku, że zamachu na życie Rohra mógł dokonać tylko ktoś obcy. W jaki sposób zbrodniarz dostał się do gmachu urzędu śledczego, zmyliwszy czujność warty — tego nie udało się ustalić.

W kilka dni potem w skrzynce do listów, wiszącej na drzwiach mieszkania Rohra, znaleziono kartkę, zapisaną drobnymi, koślawymi literami.

Treść listu była następująca:

— „Chciałem panu dać jeszcze raz dowód, że gróźb moich nie należy lekceważyć. Jestem człowiekiem lojalnym chyba pan w to nie wątpi, ale nie powinien pan nadużywać mej lojalności. Przypuszczam, że teraz będzie się pan bardziej liczył z moimi słowami. Żądam od pana niewiele: proszę tylko nie mieszać się do śledztwa w sprawie Saganowskiego. Nie wolno panu ani słowa pisać w tej sprawie. Jest to moje kategoryczne żądanie, gdyby pan zamierzał jednak w dalszym ciągu trwać w swym uporze, proszę być przygotowanym na szereg nowych niekoniecznie miłych niespodzianek. Klątniam się grzechnie i życzę szybkiego powrotu do zdrowia. Paź”.

List wywołał ogromne poruszenie w urzędzie śledczym. Prokurator Malczewski pienił się ze złości...

— Jesteśmy skompromitowani — mówił do Czerniaka. — Ta sprawa nabiera coraz większego rozgłosu. Zbrodniarz kpi z nas w żywe oczy!

Naczelnik urzędu śledczego był najmniej zdenerwowany.

— Pan prokurator widzi przecie, że nie ustajemy w pracy — tłumaczył się. — Sprawa jest rzeczywiście bardzo zagmatwana...

Rohr, dowiedziawszy się o znalezionym w jego skrzynce liście, oświadczył, że nie ma zamiaru narażać swego życia i opuszcza Warszawę. Czerniak starał się go uspokoić:

— Nie trzeba się od razu tak przejmować... Dostanie pan urlop, wyjedzie pan na wieś, a tymczasem zbrodniarz wpadnie już w nasze ręce...

— Nie wierzę... nie wierzę... — marmotał ranny. — Ten potwór nigdy nie zostanie schwytany... Jakiegoś fatum zawi-

sło nadę mną... Nie chce, nie chce. Wyjadę i więcej już tu nie wrócę...

Rana goiła się szybko. Po upływie dwóch tygodni Rohr opuścił łóżko.

Pewnego dnia odwiedził go prokurator Malczewski. Usiedli w poczekalni i wszczęli przyjacielską rozmowę.

— A prawda... zapomniałem... — rzekł prokurator. — Nie chciałem pana niepokoić pytaniami w czasie choroby, ale przypuszczam, że teraz jest już pan silniejszy... Chodzi mi o ten wypadek w pokoju Saganowskiej...

Rohr uczynił ruch ręką, jakgdyby chciał przerwać rozmowę.

— Ta sprawa jest dla mnie bardzo ważna... — ciągnął prokurator. — Musimy skończyć naszą rozmowę, która przerwana została tym nieszczęsnym

strzałem. Więc kogo pan ujrzał w łazience?

— Nie chcę już o tem myśleć... — odparł zmęczonym głosem lekarz. — Nikogo nie widziałem, nic nie wiem...

— Sądząc z początku pańskiego opowiadania, należało się spodziewać bardziej sensacyjnego zakończenia...

— A czy to jest mała sensacja?... Wiem napewno, że ktoś był w łazience, bo sam zresztą słyszałem sztafik. „Paź” uciekł przez bramę... Nocny stróż pomógł mu w tej ucieczce... Więcej nic nie wiem... Nic...

Lekarz zdradzał tak wielkie zdenerwowanie, że prokurator musiał przejść na inny temat.

O tajemnicy lekarza nikt się nie dowiedział...

ROZDZIAŁ XI.

Schadzka.

— Czy wszystko przygotowane?

— Tak jest, panie naczelniku...

— Więc jeszcze raz powtarzam: nikt nie śmie wchodzić do gabinetu. Proszę pilnować przy drzwiach... Nikt... Jestem tu osobą urzędową...

— Rozumiem, panie naczelniku...

— Proszę całą kolację podać od razu na stół. Czy wszystkie moje dyspozycje zostały wykonane?

— Tak jest. Chłowiec czeka przed lokalem i wprowadzi tę panią tylnem wejściem.

— Dobrze. Więc może pan już iść... Kelner skłonił się i wyszedł z restauracyjnego gabinetu.

Czerniak spojrzął na zegarek. Zbliżała się 10-ta.

— Przyjdzie, czy nie przyjdzie? — myślał, zacierał ręce. — Jeśli nie przyjdzie, ściagnę ją sama. Musi przysiąść!

Zacisnął pięści. Stał przy oknie i zaczął bełknąć palcami no szwie.

Rozległo się pukanie do drzwi:

— Proszę! — rzekł, odwracając się szybko.

Kelner wniósł na tacę kilka naczyń.

— Czy to już wszystko?

— Tak, panie naczelniku...

— W takim razie, od tej chwili wstęp do tego gabinetu jest dla wszystkich bez wyjątku wzbroniony... Czy pan rozumie?...

— Tak jest...

Czerniak został sam. Nerwowym krokiem przechadzał się po gabinecie. Co chwile zerkał na zegarek.

W miarę zbliżenia się godziny jedynastej zdenerwowanie jego wzrastało.

Nagle cichutko skrzyknęły drzwi i do pokoju wślizgnęła się jakaś postać kobieca z zawołaną twarzą. Cicho zamknęły się za nią drzwi.

Czerniak podbiegł ku niej i ujął drobne rączki niewiasty w swe dłonie.

— Wiec przysłała pani... Jak to dobrze... — rzekł, całując jej rękę. — Proszę się rozbrać...

— Wpadłam tylko na chwilę... — odparła, podnosząc wóalek. — Pański list ogromnie mnie zdziwił... Było mi nawet przykro...

— Dlaczego?...

— Wahała się przez chwilę.

— Nie spotykałam się nigdy z nikim w gabinecie restauracyjnym... I nie przyślalabym wcale, gdyby nie... poprostu ciekawość...

— Bardzo pani dziękuję, pani Ilono, za okazane mi zaufanie... — Zaprosiłem panią dlatego, że to miejsce jest najstosowniejsze do przeprowadzenia intymnej rozmowy... Niech pani ściagnie płaszcz, proszę bardzo...

Ilona rozejrzała się dokoła i zatrzymała wzrok na nakrytym i zastawionym potrawami stole.

— Czy ta dekoracja również była po trzebna do naszej „urzędowej” rozmowy? — zapytała szczerząc drobne ząbki

— Chodziło mi o wytworzenie intymnego nastroju... — wytłumaczył Czerniak. — Proszę mnie źle nie rozumieć...

Uśmiechnęła się filuternie i pogroziła mu paluszkami.

— No, proszę... — nalegał Czerniak — Tracimy niepotrzebnie tyle cennego czasu... Proszę zdjąć płaszcz... O, tak... I kapelusz... O, tak... A teraz, proszę usiąść ze mną przy stole...

Spełniła wszystkie jego życzenia. Wyglądała uroczo w czarnej, obcisłej sukience. Czuła się tylko troszkę zażenowana.

— Tylko proszę od razu przystąpić do rzeczy... — rzekła. — Mogę panu poświęcić najwyżej pół godziny...

— O, to troszkę za mało... — odparł Czerniak, nalewając wino. — Czy naprawdę ma pani tak mało czasu?...

— Tak... O dwurastej najpóźniej muszę być w domu... Ojciec wyjeżdża w nocy do Krakowa... Nie przygotowałam mu nawet nic na drogie...

Czerniak sposepniał nieco.

— Wobec tego powiem pani od razu o co chodzi... Brat pani dziś jeszcze będzie prawdopodobnie aresztowany.

Ilona zbladła.

— Mój brat?... Skąd... Dlaczego... Pan żartuje?...

— Niestety, mówię prawdę... Jesteśmy już na tropie... Za kilka godzin będzie pani mogła go zobaczyć...

— No, dobrze, ale... ale dlaczego policja ma go aresztować?...

— Policja spełnia tylko swój obowiązek. Brat pani podejrzany jest o dokonanie morderstwa...

— Mój brat?... Pan kpi chyba?... On nie mógł nikogo zamordować!...

— A jednak są na to dowody... Bardzo poważne dowody... Nie wątpię, że brat pani sam przyzna się do winy gdyż upór z jego strony byłby bezcelowy...

Ilona zerwała się z krzesła i zakrywając chusteczką oczy, zbliżyła się do okna.

Czerniak nie ruszał się z miejsca.

I poto mnie pan tu wzywał? — zapytała, odwracając się nagle.

— Chciałem panią ostrzec... przygotować... I...

Czekała na dalszy ciąg niedokończonego zdania.

—... I pomóc...

(D.c.n.)

Kino-Teatr Spółdzielni Sienkiewicza 40 Dziś premjera!

Mistrzynie ekranu Gloria Svanson wraz z Lionelem Barrym r. „A JEDNAK CIAŁO JEST SŁABE”

Następny program: Bożyszczę New Jorku z Bessie Love w rol. gł.

KINO - TEATR APOLLO Łódź, 11 Listopada 16 Dziś Premjera!

Wielki Podwójny Program! I. TRZĘSAWISKO ŻYCIA Potężny dramat młodzieńca, któremu miłość odbiera życie. W rol. gł. Marra Alba, — Lionel Barrymore

Wielki Pdwójny Program! II. Papierowy Kochanek Szamrańska komedia, obfita w setki pikantnych nieporozumień w rol. gł. Marion Davies, — Nils Asther — Jatta Gondal

KINO TEATR CZARY Dziś premjera! Znów 2 szlagiery w podwójn. programie

I. W BELGJI NIC NOWEGO Wzruszający dramat z czasów wojny światowej ilustrujący tragedię rozpaczliwej samoobrony belgijskich bohaterów przeciwko Niemcom. W rolach głównych: JAMESON THOMES I EVE GRAY. W głębi Afryki Rozbitek zycowy. Nadludzkie poświęcenie. Zabłąkana kula. Ostatni z rodu

II. Trzymajcie Iwa Wielka sensacja filmowa w 10 akt z udziałem różnych gatunków dzikich i drapieżnych zwierząt t. j. lwów, tygrysów, lampartów, małp i t. p. W rol. gł. Douglas Mc. Lan

Komunikacja autobusowa Łódź—Piotrków Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Lekarz - dsentyta B. NUSBAUMOWA Piotrkowska 51 tel. 121-23 Godziny przyjęć od 4-7 wieczór

KINO - TEATR „ZACHĘTA” Dziś i dni następnych!

Wspaniała premjera „MELODJA SERC” W rolach głównych Dita Parlo i Will Fritsch. Prześliczny film miłosny z puszczy węgierskiej, wzruszający do głębi dramat dziewczęcia wiejskiego, zakochanego w dziarskim wojaku. Pełna napięcia dramatycznego — szalona, interesująca akcja. Malownicze tło puszczy węgierskiej i pięknego Budapesztu. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, soboty, niedziele i święta o 12-ej. — Doborowa orkiestra pod kierunkiem J. Stefańskiego. — Sala dobrze ogrzana.

ZOSIŁA OTWARTA LECZNICA chorób oczu ze stałymi łózkami D-ra Donchina ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

Dr. med. Łagunowski Powrócił. specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych Piotrkowska 70 (róg Traugotta) Tel. 181-83

Ogłoszenie. Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje żadnej maszyny, nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem w Biurze Pośrednictwa Maszyn Inż. Juliusz Hamer i S-ka Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

Peńczochoy jedwabne i inne, suknie trikotinowe i t. p. przy muje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro Tania, bo w prywatnym mieszkaniu.

Dr. med. REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia. Południowa 28 — tel. 201-93

Dr. med. Niewiażski specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40

Pamiętajcie! gdy w Waszym domu cierpią na KATAR Nosa, Krtań, Chrypkę i GRYPE

Stoście natychmiast PIONMETHYL CHRONI I USUWA następstwa KATARU, Cena 1.75 Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apt. w Polsce i w Gdańsku. Reprez. na Woj. Łódzkie apteka J. CYMERA, Łódź, Wólczańska 37

Inteligentna panna która włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukiwana do lepszego domu do towarzystwa dla pani. Tyko siły rutynowane będą uwzględniane. Oferty sub „M. R.” do administracji

Dr. Sołowiejczyk. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 99 tel. 141-92

Dr. med. H. Lubicz specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych Cegielniana № 4 telefon 141-32

Dr. J. Lewkowicz Chor. skórne weneryczne i płciowe Konstanyńska 12 Tel. 155-52

Wszystkie najnowsze przeboje rewjowe w świetnym wykonaniu Chóru DANA wyłącznie na PLYTACH „ODEON” Do nabycia we wszystkich lepszych składach muzycznych

DR. MED. Borzekowska CHOROBY KOBIECE I AKUSZERIA powróciła. DANKA 44, tel. 185-88 od 5-7

Dr. med. H. KRAUSKOPF Akuszerka i choroby kobiece ZGIBSKA 16, Tel. 113-47 od 4-7.

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową MONIUSZKI 5 tel. 17-50.

Smierć p'uskwom i podobnym pasożytom! PRZEPROWADZAMY dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań najskuteczniejszym preparatem „Fumigatore - Cimex” pod gwarancją Zakłady Chemiczne „SALVATOR” Zastępstwo Inż. Juliusz Hamer i S-ka Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

Primeros PREZERWATYWY

Dr. med. S. Kantor specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKI. Wejście Ewangielicka 2. Telefon 29-45.

Dr. med. Haltrecht Chor. skórne i weneryczne. Piotrkowska 10 Przyjm. 8-9 r 12-3 pp. i 8-9 w.ecz. W niedziele i święta 9-1.

W środę, dnia 10 grudnia br. ukaże się Nr. 33 „Republiki Dzieci” bezpłatny dodatek do „Republiki” dla dzieci i młodzieży pod redakcją Jerzego Bilisa Bogata treść! Piękne, wielobarwne ilustracje. Dział korespondencji z małymi Czytelnikami. Dział rozrywek umysłowych z nagrodami konkursy Czytajcie i prenumerujcie „REPUBLIKĘ DZIECI”. Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu, lub przesyłką pocztową wynosi tylko 75 groszy. Należność wpłacać można w Administracji „Republiki” — Łódź Piotrkowska 49. — Zamiejscowi należność za prenumeratę wpłacać mogą w znaczkach pocztowych.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz odczytać kursy fachowe korespondencyjne im profesora Sekulowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają również: buchalterji, rachunkowości, spekielki, korespondencji handlowej, enografji, nauki handlu, prawa, kairafii, pisania na maszynach, towarona wstwa, angielskiego, francuskiego, leateckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu wiadectwa. Żadajcie prospektów. 30

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do szyja marki Singer. Wiadomość Nawrot Nr. 28, I piętro, miesz. 4. 11

KULARY. Każdy dzień zwioki osłanieniem wzroku. Optyk Grössler, Grodzka 41, najtańsze źródło. 11

SKLEP SPOŻYWCZY z mieszkaniem (pokój z kuchnią), dobrze prosperujący do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Grabowa Nr. 8, sklep UWAGA EPIDEMJA!!!

Chcesz być zdrowym i nie uleść grypie Izwoni!!! 163-30 do Pogotowia Krawieckiego Kiersza, Żeromskiego 91, garderobe dezynfekuje, odświeża, czyści, pierze, farbuje, przerabia, reperuje, nicuje i szt. ceruje. Futra czyszcimy i farbujemy po lipsku. 4

ZAKŁAD Tapicersko - Meblowy, Główna 11, posiada na składzie otomany, kozetki, tapczany, kredensy, stoły, krzesła, trema, również przyjmuje obstalunki i reperacje. 8

BIŻUTERIA, zegarki na raty. Ceny go tótkowe. „Precioza”, Piotrkowska 123 w podwórzu. 8

100 procent korzyści! znoszone obuwie skórzane, torebki, kurtki i palta skórzane wypiwiałe, matowe i poniszczone śniegowce — tanim kosztem odnawia zupełnie. Mechaniczna Farbiarnia „Jedyna”, Piotrkowska 106, tel. 184-50. Reperacja obuwia i śniegowców na miejscu.

Do wynajęcia duży Pokój frontowy Zeromskiego 11m.11

MAZA MASZYNOWA codziennie świeża Mąka macowa. Zacierki jajeczne SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82



Drużynowe zawody zapaśnicze o mistrzostwo okręgu łódzkiego

Zapaśnictwo zawodowe jest sportem w Łodzi dobrze znanym i popularnym. Zgoda odmiennie przedstawia się sprawa zapasów amatorskich. Nie chodzi tu bynajmniej o efekt wzrokowy, lecz o wynik bez domieszki poży i aktorstwa. To też walki amatorów pomimo że nie obfitują w piękne chwyt i akrobatyczne sztuczki, są może bardziej ciekawe ze względu na czystość i etykę sportową.

Zawody w zapasach o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego zgromadziły na starcie zespoły klubów: „Kruscheender”, „Unja” i „Widzewska Manufaktura”.

Dobra drużyna „Wima” wystawia tylko czterech atletów z powodu niedyspozycji pozostałych. Wima nie mogła wleć odegrać poważniejszej roli, tak że właściwa walka rozegrała się między drużyną pabjanicką a miejscową Unją.

Obie drużyny zdobyły jednak po 14 punktów, tak że po dłuższych debatach sędzia p. Berger przyznał mistrzostwo drużynie fabrycznej dzięki lepszym czasom osiaganych w zwycięstwach. Widzewska Manuf. uzyskała 6 punktów.

Techniczne wyniki były następujące:
Waga piórkowa: Macielewski (Unja) — Wideman (Kr. End.) Wideman silniejszy stale atakuje i po 6 min. 20 sek. rozciąga supleksem przeciwnika na dywanie.

W. lekka: Raźniewski (K. E.) — Eckert (Unja) Zarychta (Wima) — Gąsiorowski (K. End.) Obaj nowicjusze o prymitywnej technice, zwycięża w 8 m. 20 sek. nieco lepszy Gąsiorowski rula.

W. półśrednia: Hinc (Wima) — Wnuk (K. End.) Mistrz okręgu w swej wadze Hinc dobry technik przeważa równie silną i zwycięża już po 2 min. 10 sek.

Zawody bokserskie w sali Teatru Popularnego

W godzinach przedpołudniowych odbyły się w dniu wczorajszym zawody bokserskie urządzone przez sekcję IKP. Wyniki techniczne spotkań przedstawiają się następująco: w. musza: Leszczyński (IKP) — zwycięża na punkty Wiesława WIM-a, Pawlak (IKP) — zwycięża wysoko na punkty Zareckiego (Bar-Kochba), w. kogucia: Spodenkiewicz (IKP) zwycięża na punkty Białystoka (Bar-Kochba), w. lekka: Chmielewski (IKP) zwycięża niezasłużenie na punkty Bartosiaka (Zjednoczone), w. półśrednia: Banasiak (IKP) remisuje z Kraszewskim (Kruscheender), w. średnia: Stahl (IKP) remisuje z Trzonkiem (Sokół) w. półciężka: Łompien (IKP) remisuje z Uleżałką (Sokół). Niektóre z zapowiedzianych spotkań nie doszły do skutku. Sędziowie ringowi pp.: Nowak i Tałowicz.

Pomieszczenie dla prasy w Krynicy

Zakład Zdrowy w Krynicy postanowił oddać na czas mistrzostw hokejowych świata (1—8 lutego 1931 roku) do dyspozycji przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej lewe skrzydło Nowych Łazienek.

W ten sposób uczyniono zadość jednemu z najważniejszych postulatów dziennikarzy, gdyż po doświadczeniach z poprzednich okazało się koniecznym ułatwienie ścisłego kontaktu zarówno ze względów towarzyskich, jak i zawodowych.

Pomieszczenia w Nowych Łazienkach odznaczają się wielką wygodą, a nawet komfortem. Dla ułatwienia pracy sprawozdawczej w tym samym gmachu mieścić się będzie biuro prasowe, czytelnia, pokoje klubowe itd.

Nieście pomoc najbardziej potrzebny

W. średnia: Milltowski (Wima) — Sulat (K. End.) Obaj silni, tak, że walka się przeciąga, w końcu wytrzymałszy Sulat kładzie po 14 min. 10 sek. przednim pasem-przeciwnika na łopatkę.

W. ciężka: Lipczyński (K. End.) — Olesik (Unja). Rutynowany Olesik walczy spokojnie, i zwycięża przednim pasem już po 2 min. 40 zapalczywego pabjaniczanina. Z powodu dużej ilości zawodników walki znów si epowtarzają we wszvstkich wagach:

W. kogucia: Majer (Wima) — Raźniewski (K. End.) Wicemistrz Polski Majer znacznie przeważa.

Raźniewski broni się dzielnie i uzyskuje zwycięstwo wskutek dyskwalifikacji Majera za nieodpowiednie zachowanie się. Famulski (Unja) — Zarychta

(Wima) zwycięstwo przyznano walkowerem Famulskiemu.

W. półśrednia: Wnuk (K. End.) — Jagodziński (Unja). Obaj walczą niezwykle ambitnie, przycem silniejszy i lepszy technicznie Jagodziński zwycięża w 17 min. Krzepicki (Unja) zwycięża walkowerem Milltowskiego (Wima), który nie staje do walki.

W. średnia: Hinc (Wima) zwycięża prawie bez walki w 15 sek. przemoczonego Jagodzińskiego (Unja)

W. półciężka: Sulat (KE) zwycięża w 11 min. 25 sek. słabszego Krzepickiego (Unja) mlynkiem. Wreszcie Gąsiorowski (KE) — zwycięża Famulskiego z Unji w 5 min. 25 sek.

Sędziował na macie p. Berger.

Zwycięstwo łódzkiego zespołu robotniczego w czwórmezcju gier sportowych w Warszawie

Warszawa, 9 grudnia. W ubiegłą niedzielę, jak donosiliśmy odbył się w Warszawie czwórmezcju gier sportowych pomiędzy zespołami T.U.R. (Łódź) i Skra w Warszawie zakończony zwycięstwem łodzian 5:3.

Obie drużyny należą do najsilniejszych zespołów robotniczych w Polsce, to też impreza powyższa wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Łodzianie jako całość zaprezentowali się dość dobrze, szczególnie w siatkówce, natomiast w koszykówce powiodło się im gorzej, gdyż prowadząc 15:6 w pierwszej połowie przegrali zawody w dość wysokim stosunku. Usprawiedliwieniem łodzian może być fakt, że grano na sali pokrytej linoleum, do czego zawodnicy łódzcy nie są przyzwyczajeni. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Siatkówka żeńska: TUR. (Łódź) — Skra (Warszawa) 30:23 (15:13).

Zwycięstwo z trudem wywalczyły łodzianki, jedynie dzięki lepszemu zagraniu w drugiej połowie gry. Sędziował p. Bednarek.

Koszykówka żeńska: TUR. — SKRA 13:13 (5:5; 0:2; 8:6).

Gra równorzędna, lecz zwycięstwo należało się łodziankom, jako zespołowi lepiej zgranemu. U warszawianek wspa-

niale zagrała Wewchówna z łodzianek: Domagalanka St.

Sędziował p. Kiedrowski — słabo.

Siatkówka męska: T.U.R. — SKRA 30:17 (15:6).

Zwycięzca pokazał grę pierwszorzędną, imponując kilkoma b. ładnymi, szczerkami i kombinując dość dobrze. Sędziował p. Kiedrowski.

Koszykówka męska: SKRA — TUR. 26:17 (6:15).

Łodzianie występując w sezonie, lecz zasileni Gruszczyńskim z WKS-u, zagrali w pierwszej połowie b. dobrze, lecz w międzyczasie sędzia przerywa mecz na 3 min. na prośbę miejscowych, którzy zmieniają 2 graczy, lecz prim to łodzianie prowadzą nadal.

Po przerwie miejscowi znów zmieniają 1 gracza (sędzia się zgodził) zaczynają grać ostro, chwilami b. brutalnie, goście pokaleczeni, poturbowani nie dochodzą do głosu, a rezerwowi obrońca nie może sprostać swemu zadaniu, puszczając jednego z lepszych graczy Skry — Smołańskiego, który uzyskuje wszystkie kosze, ku wielkiej radości publiczności i zdenerwowaniu łodzian którzy schodzą z boiska pokonani.

Sędziował p. Bednarek dopuszczając do brutalnej gry. Publiczności 150 osób.

Ł.K.S. zwycięża Polonję warszawską Wspaniała sukces czerwonych

Łódzki Klub Sportowy miał we wczorajszych grach sportowych, zorganizowanych w sali Niemieckiego Gimnazjum „dobry dzień”. Potrójne i pewne zwycięstwa wszystkich trzech zespołów, a szczególnie świetny sukces nad finalistami w mistrzostwach Polski, Polonją warszawską, wysuwają Ł.K.S. w grach sportowych na czoło zespołów klubów łódzkich.

Goście stołeczni to zespół dobrze zgrany, twardy i ambitny.

Tak lotne i błyskawiczne kombinacje znajdujące odpowiednich egzekutorów koszy w osobach Kopalki, Tomczyka, Gregoajtisa czy Zglińskiego. Drużyna zupełnie wyrównana zarówno w linii obrony jak i ataku.

Ł.K.S. przystąpiło do gry z niesłychanym zapałem i niezłomną wolą zwycięstwa. Od początku do końca walczył ofiarnie i częściej nacierał, tak że zwycięstwo było jaknajbardziej zasłużone. Świetnym „strzelcem” okazał się Krauze, choć i kosze Pegzy II i Wrońskiego wty godne wyróżnienia.

Składy obu drużyn: Polonia: Zgliński, Kassenberg, Tomczyk, Sowiński, Gregoajtis, po przerwie zamiast Sowińskiego i Kassenberga — Kopalka I i Czyżkowski.

Ł.K.S. Pegza II, Krauze, Zalażewicz „Wroński”, „Facet”.

Gospodarze rozpoczynają z tupetem i już na początku uzyskują 2 kosze przez Pegzę i Wrońskiego.

Warszawianie rozgrywały się szybko, przymują narzucone tempo i wyrównują po kilku minutach.

Pilka zaczyna szybkować jeszcze prężej. „Czerwoni” znów zyskują 2 punkty przez Krauzego, lecz Polonia nie pozostaje dłużną, znów wyrównuje. Stan walki 6:6.

Emocja wzrasta, widownia zaczyna się denerwować. Krauze przerywa się rzuca celnie... i oksz! Ł.K.S. prowadzi 8:6. Niedługo jednak „Poloniści” pracują celowo. Zgliński podaje Gregoajtisowi, ten podprowadza na 3—4 metry, „strzeła” znów wyrównanie. Przerwa 8:8.

Po przerwie „czerwoni” przystępują do walki z większą energią. Wyróżnia

Konferencja klubów ligowych w Warszawie

Ubiegłej soboty odbyło się w Warszawie zebranie klubów ligowych, na którym zastanawiano się nad utworzeniem dwóch lig i formy rozgrywek ligowych. Większość delegatów wypowiedziała się przeciwko utworzeniu dwóch lig, natomiast na powodzenie liczyć może wniosek o zmniejszenie ilości klubów ligowych do 10. Wniosek ten popierali delegaci 6 klubów, pozostali zaś wypowiedzieli się przeciwko. Konferencja ta nie konkretnego nie załatwiła, lecz wnioski przedłożone zostaną na walnym zebraniu. Postanowiono jedynie polecić Wydz. Gier i Dysc. Ligi, by kalendarzyk rozgrywek ligowych przesłano klubom do zatwierdzenia.

Lechia kandydatem na 12 zespół ligowy

Lwów: Decydujący mecz o wejście do Ligi zakończył się niezasłużoną porażką AKS-u, który grał b. ładnie, górował nad przeciwnikiem, lecz nie umiał strzelać na bramkę. Lechia grała słabiej niż zwykle, ale szczęśliwie. Pierwszą bramkę zdobywa Lechia z rzutu karnego. Po zmianie stron Lechia zyskuje jeszcze dwie bramki, natomiast AKS. dopiero na 5 min. przed końcem zdobywa honorowy punkt z rzutu karnego. Sędziował p. Obst. Po tym zwycięstwie Lechia ma zapewnioną promocję do Ligi, gdyż pozostał jej jeszcze do rozegrania mecz z 82 p.p., najsłabszym zespołem walczącym o wejście do Ligi.

AZS i Cracovia zdobyły tytuły mistrzów Polski

W Poznaniu rozegrane zostało w sobotę przedostatnie spotkanie o mistrzostwo Polski w koszykówce między AZS i Polonią. Zwyciężyła drużyna AZS-u, która zapewniła sobie mistrzostwo Polski zdobywając ogółem 8 punktów. Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Cracovia — Polonia, który nie odegra już poważniejszej roli. W Krakowie w decydującym meczu w szczypiorniaku o mistrzostwo Polski Cracovia pokonała Pogon (Katowice) 8:1 (3:1).

się Pegza doskonałą orientacją i celnymi strzałami i uzyskuje dalsze 4 punkty. Goście starają się jak mogą, lecz dobrze usposobiona obrona miejscowych nie dopuszcza ich do strzału.

Stopniowo przewaga Ł.K.S.-u wraza, tak że pomimo celnych rzutów Gregoajtisa i Kopalki różnica punktów staje się coraz większa. Wreszcie rzut kar ny egzekwowany pewnie przez Krauzego ustala ostateczny rezultat (23:16).

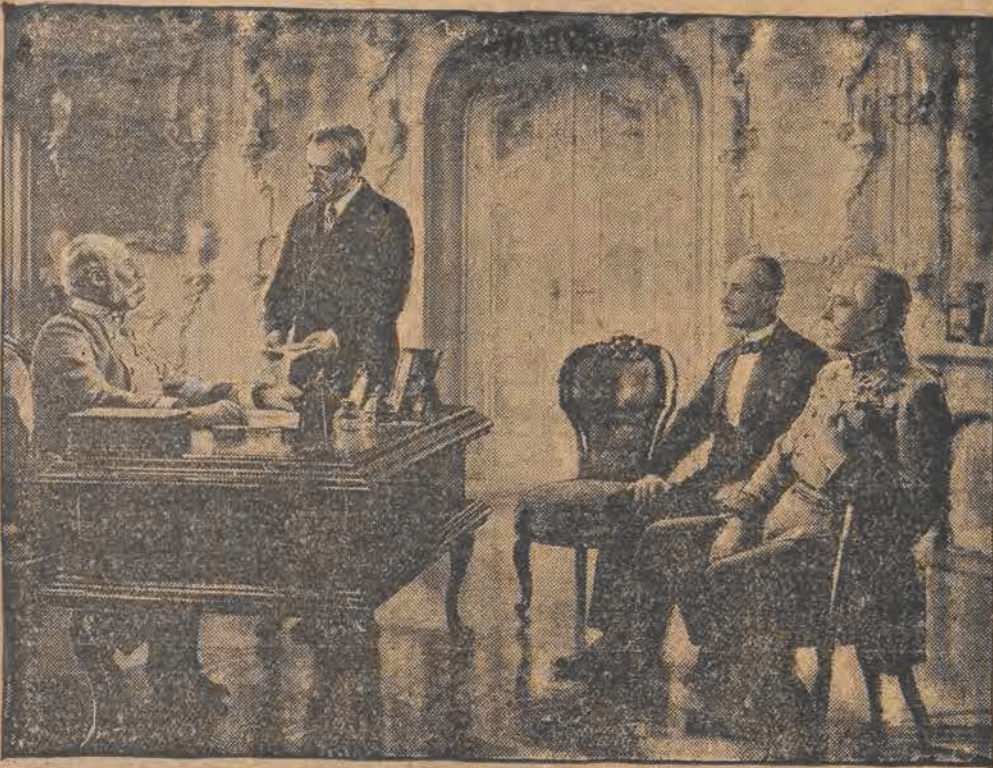
Punkty uzyskali dla Ł.K.S.-u Krauze 9., Pegza II 6, „Wroński” 6, Zalesiewicz 2.

Dla Polonii: Gregoajtis 4, Tomczyk 4, Kopalka I 4, Kassenberg 2 i Zgliński 2. Sędzia p. Skrzekotowski dobry.

Spotkanie w koszykówce żeńskiej między Ł.K.S.-em i Hasmonem wykazało ogromną przewagę pierwszych, co najlepiej odzwierciedla sam wynik 30:3 (8:0, 8:3, 10:0, 4:0).

Siatkówka męska między Ł.K.S.-em i Tryumfem przyniosła zwycięstwo organizatorom 30:16 (15:11, 15:5), głównie dzięki wspaniałym „szczupakom” — „Małewskiego”.

Rok 1914 — na filmie



Okres wybuchu wojny, lipiec — sierpień 1914 został uwieczniony na filmie, nakręconym przez genialnego reżysera Ryszarda Oswald. Na ilustracji widzimy scenę z tego filmu, przedstawiającą decydującą naradę na Burgu wiedeńskim. Główne role męskie odtwarzają: Klopfer, Tordai, Alfred Abel i Geraschi.

Odczyt osławionego Hitlera



Narodowo - socjalistyczni studenci zaprosili do swego klubu Adolfa Hitlera, który wygłosił przemówienie na temat nowych dróg politycznych, które kroczą winny Niemcy w obecnej chwili.

Zabytki średniowieczne na Łotwie



Na łotwie, w Kurlandji znajdują się ruiny wspaniałego zamku ryserskiego, pochodzącego z 15-go wieku. Zamek jest ostatnią pamiątką czasów feudalnych.

Zima w pełni



Zima pokryła grubym białym szronem wszystkie pola i drzewa, tworząc niezwykle malownicze widoki.

Wystawa modeli samochodowych



W Berlinie otwarto niezwykle oryginalną wystawę modeli samochodowych wszystkich większych fabryk europejskich.

Łcha rewolucji w Brazylii



Aczkolwiek od chwili zakończenia rewolucji w Brazylii upłynęło już wiele tygodni, dotąd nie doprowadzono do porządku głównego miasta Rio de Janeiro, które w swym czasie spiądrowane zostało przez rewolucjonistów. Na ilustracji naszej widzimy moment demolowania gmachów rządowych przez zrewoltowany tłum.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.
Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01, KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincen ty Szczepaniak, ul. Piastowska 3, SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go maja Nr. 23, BEDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, Małachowskiego 1, DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hlawski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź,

Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.